

WYROK

W I M I E N I U

RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 grudnia 2018 roku

Sąd Okręgowy w Poznaniu w IV Wydziale Karnym - Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący: SSO Małgorzata Ziiolecka (spr.)

Sędziowie: SSO Mariusz Sygreła

SSO Jarosław Ochocki

Protokolant: prot. sąd. Marta Wujek

przy udziale Marzanny Woltmann – Frankowskiej Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Poznaniu

po rozpoznaniu w dniu 5 grudnia 2018 roku

sprawy **J. C.** oskarżonego z art. 177 § 2 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Szamotułach dnia 19 lipca 2018 roku, sygnatura akt II K 35/15

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,

II. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze i opłatę za II instancję, w łącznej kwocie 200 (dwieście) złotych.

/-/Jarosław Ochocki /-/Małgorzata Ziiolecka /-/Mariusz Sygreła

UZASADNIENIE

J. C. został oskarżony o to, że w dniu 12 maja 2017 roku, w M., na drodze W 160, umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym i nieumyślnie w istotny sposób przyczynił się do wypadku drogowego w ten sposób, że kierując samochodem osobowym marki R. (...) o numerze rejestracyjnym (...) z prędkością około 80 km/h w terenie zabudowanym przy obowiązującym ograniczeniu prędkości administracyjnie do 50 km/h, na odcinku drogi za mostem na rzece W. w kierunku na D., gdzie wykonywano roboty drogowe, znajdując się na prawym pasie jezdni, nie zachował szczególnej ostrożności i właściwej obserwacji przedpoła jazdy, mając dostateczne pole widoczności nie podjął jakiegokolwiek manewru w celu uniknięcia wypadku drogowego w wyniku czego potracił pieszą przechodzącą w sposób nieprawidłowy z naruszeniem przepisów prawa o ruchu drogowym na drugą stronę jezdni z lewej strony na prawą, powodując w ten sposób u pokrzywdzonej M. K. rozległe obrażenia czaszkowo – mózgowie w postaci wielomiejscowych otarć naskórka w obrębie głowy oraz kończyn górnych, a także ranę tłuczoną po prawej stronie głowy, rozległe płaszczynowe otarcia naskórka w obrębie tułowia, wyraźnie nasilone po stronie prawej, podbiegnięcia krwawe powłok miękkich głowy, rozległe okrężne złamanie podstawy czaszki z krwotokiem do komór mózgu oraz oderwanie mostu od rdzenia przedłużonego, stłuczenie mięszu prawego płuca, stłuczenie przepony po stronie prawej, stłuczenie torebki tłuszczowej prawej nerki oraz rozerwanie mięszu tej nerki, w następstwie czego, w wyniku powstałych obrażeń ciała, zmarła na miejscu, to jest o popełnienie przestępstwa z art. 177 § 2 k.k.

(akt oskarżenia – karty 282 – 286)

Wyrokiem z dnia 19 lipca 2018 roku Sąd Rejonowy w Szamotułach, w sprawie o sygnaturze akt II K 35/18, uznał oskarżonego J. C. za winnego zarzucanego mu czynu, popełnionego w sposób wyżej opisany, to jest popełnienia przestępstwa z art. 177 § 2 k.k. i za to, na podstawie tegoż przepisu, Sąd Rejonowy wymierzył oskarżonemu karę 1 roku pozbawienia wolności, a na podstawie art. 42 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 6 lat, zobowiązując go do oddania prawa jazdy w terminie 3 dni od wydania wyroku. Nadto Sąd Rejonowy orzekł nawiązkę na rzecz oskarżycieli posiłkowych w kwocie po 20 000 złotych, obciążając ponadto oskarżonego kosztami sądowymi w kwocie 6211,88 złotych oraz wymierzając oskarżonemu opłatę w kwocie 180 złotych.

(wyrok – karta 356 - 357 akt, pisemne uzasadnienie wyroku – karty 362 – 381 akt)

Wyrok powyższy, w całości i na korzyść oskarżonego, zaskarżył obrońca oskarżonego J. C., zarzucając zaskarżonemu wyrokowi (vide uzupełnienie apelacji pismem z dnia 28 sierpnia 2018 roku – karta 408 akt) błąd w ustaleniach faktycznych, będący konsekwencją błędnej oceny dowodów, a więc obrazę przepisów postępowania, to jest art. 4 i 7 k.p.k. oraz art. 424 k.p.k., a także obrazę przepisów prawa materialnego, to jest art. 177 § 2 k.k., art. 53 i 54 k.k., art. 69 § 1 k.k. oraz art. 43 § 3 k.k.

W konsekwencji powyższych zarzutów obrońca oskarżonego wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu, ewentualnie o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zastosowanie warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej kary pozbawienia wolności i obniżenie środka karnego w postaci zakazu prowadzenia pojazdów do 1 roku, bądź o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

(apelacja obrońcy oskarżonego – karty 395 – 400 + 408 akt)

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego J. C. okazała się niezasadna.

Zanim Sąd Okręgowy odniesie się do zaskarżonego wyroku i wywiedzionej apelacji, uważa za stosowne przypomnieć, że wniesienie środka odwoławczego, niezależnie od jego granic i zakresu, każdorazowo obliguje Sąd odwoławczy do zbadania ewentualności wystąpienia uchybień, o jakich mowa

w art. 439 k.p.k. i 440 k.p.k. W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy nie stwierdził wskazanych tam uchybień, a zarzutów co do ich występowania nie formułował również obrońca oskarżonego J. C..

Po przeprowadzeniu kontroli odwoławczej zaskarżonego wyroku, Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że Sąd I instancji dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych dotyczących dokonania przez oskarżonego J. C. zarzucanego mu przestępstwa, a orzekając wziął pod uwagę wszystkie przeprowadzone dowody. Każdy z ujawnionych w toku przewodu sądowego dowodów poddany został ocenie, która uwzględnia wskazania doświadczenia życiowego i reguły logicznego rozumowania.

Podkreślić przy tym także należy, że uzasadnienie zaskarżonego wyroku odpowiada wymogom art. 424 § 1 i 2 k.p.k. i w pełni pozwala na kontrolę prawidłowości zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Jednakowoż, z uwagi na fakt, że obrońca oskarżonego J. C. zarzucił Sądowi Rejonowemu w Szamotułach sporządzenie uzasadnienia wydanego w dniu 19 lipca 2018 roku wyroku w sposób nieodpowiadający wymogom określonym we wskazanym powyżej przepisie prawa, koniecznym jest szersze ustosunkowanie się do powyższej kwestii.

I tak Sąd Odwoławczy podnosi, iż pisemne uzasadnienie wyroku jest przedstawieniem motywów rozstrzygnięć zawartych w części dyspozytywnej wyroku i składa się z trzech zasadniczych części, zawierających uzasadnienie strony faktycznej (art. 424 § 1 punkt 1 k.p.k.), prawnej (art. 424 § 1 punkt 2 k.p.k.) oraz kary, środków karnych i innych

rozstrzygnięć (art. 424 § 2 k.p.k.). Taka budowa uzasadnienia odpowiada prawidłom logiki i potrzebom procesowym, a więc najpierw fakty, potem dowody, a w końcu subsumowanie faktów pod ustawę karną i wymiar kary.

Przeprowadzając więc kontrolę instancyjną w powyższym zakresie, Sąd Odwoławczy podnosi, iż lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku pozwala na stwierdzenie, że zostało ono sporządzone w sposób odpowiadający przypomnianym powyżej regułom. I tak w szczególności, Sąd Rejonowy w części faktycznej uzasadnienia precyzyjnie ustalił przebieg zdarzenia i to w sposób pozwalający na zakwalifikowanie go pod określony przepis ustawy karnej. Dalej Sąd Rejonowy, na co wskazuje treść uzasadnienia, jasno wskazał na podstawie których dowodów ustalił ów stan faktyczny i wreszcie dokonał kompleksowej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie arbitralnie, lecz szczegółowo wyjaśniając, dlaczego jednym dowodom odmawia wiary, a innym nie.

Sąd II instancji zauważa, iż to, że obrońca oskarżonego J. C. kwestionuje ustalony stan faktyczny sprawy, a więc dokonaną przez Sąd Rejonowy ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, nie może przybrać zarzutu naruszenia art. 424 k.p.k. Takie zarzuty skarżącego winny przybrać postać odpowiednio zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych oraz zarzutu naruszenia przez Sąd I instancji zasady swobodnej oceny dowodów wyrażonej w art. 7 k.p.k.

Odnosząc się zaś do konkretnych zarzutów apelacji obrońcy oskarżonego J. C., Sąd II instancji podnosi, iż – wbrew stanowisku skarżącego – Sąd Rejonowy dokonał oceny zebranego w sprawie i w całości ujawnionego materiału dowodowego w sposób czyniący zadość dyrektywie wyrażonej w art. 7 k.p.k., a także w przepisie art. 4 i art. 410 k.p.k., a w konsekwencji nie dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku. Natomiast argumenty sformułowane we wniesionej apelacji stanowią w rzeczy samej jedynie własną ocenę tego materiału dowodowego poczynioną przez skarżącego, wobec czego Sąd Odwoławczy potraktował ją jako polemikę ze stanowiskiem Sądu I instancji, co nie dało jakichkolwiek podstaw do ingerencji w zaskarżone orzeczenie.

W myśl dyrektywy określonej w art. 7 k.p.k., organy postępowania kształtują swe przekonanie na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów, ocenianych swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Natomiast zgodnie z art. 4 k.p.k. organy prowadzące postępowanie karne są obowiązane badać oraz uwzględniać okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego. Zgodnie zaś z art. 410 k.p.k. podstawę wyroku może stanowić tylko całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej.

W kontekście powyższych zasad zauważyć należy, że Sąd Rejonowy przeprowadził wyczerpujące postępowanie dowodowe, na co wskazuje nie tylko zawartość akt niniejszej sprawy, ale przede wszystkim lista dowodów w oparciu, o które Sąd I instancji ustalił stan faktyczny sprawy (karty 364 - 366 akt). Sąd Okręgowy z kolei, przeprowadzając kontrolę instancyjną zaskarżonego orzeczenia, nie dostrzegł, aby istniała możliwość przeprowadzenia jeszcze jakiegoś innego dowodu, który pomógłby w ustaleniu przebiegu przedmiotowych zdarzeń.

Sąd Odwoławczy nie może przychylić się do zarzutu skarżącego, iż przy ocenie zebranego w niniejszej sprawie materiału dowodowego nie zastosowano zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, w szczególności przy dokonywaniu oceny zeznań świadków oraz opinii i zeznań biegłych. Ustosunkowując się do tak sformułowanego zarzutu, Sąd Odwoławczy pragnie podkreślić, iż przy wysuwaniu twierdzenia o przekroczeniu przez organ procesowy granic sędziowskiej swobody ocen, dalece niewystarczające jest powracanie w środku odwoławczym do drobiazgowej, ponownej analizy materiału dowodowego, której rezultatem miałyby być twierdzenie, iż zdaniem skarżącego, preferencje w tych ocenach powinny zostać przewartościowane w kierunku odpowiadającym poglądom autora środka odwoławczego.

Sąd II instancji podkreśla przy tym, iż w części wstępnej niniejszego uzasadnienia wskazane zostały teoretyczne podstawy, które pozwalają na przyjęcie, iż przeprowadzona ocena materiału dowodowego pozostaje po ochroną art. 7 k.p.k. W przekonaniu zaś Sądu Odwoławczego, wskazane założenia teoretyczne w odniesieniu do realiów niniejszej sprawy pozwalają na przyjęcie, iż słuszność miał Sąd Rejonowy uznając, że oskarżony J. C. dopuścił się popełnienia przypisanego mu czynu.

Sąd Okręgowy podkreśla, iż sąd ma prawo oprzeć się na jednych dowodach, a pominąć inne, jeśli ich treść była rozbieżna. W takiej sytuacji istota rozstrzygnięcia polega na daniu priorytetu niektórym dowodom. Obowiązkiem sądu jest wówczas wskazanie, dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych – wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 29 lutego 2012 roku, sygnatura akt II AKa 35/12. Zdaniem Sądu Okręgowego, z tego obowiązku Sąd Rejonowy wywiązał się w sposób prawidłowy, a stanowisko swoje w tym zakresie Sąd Rejonowy logicznie uzasadnił, zaś stanowisko to Sąd Okręgowy w pełni podziela.

Reasumując, Sąd Okręgowy podnosi, iż Sąd Rejonowy dokonał oceny zebranego w sprawie i w całości ujawnionego materiału dowodowego w sposób czyniący zadość dyrektywie wyrażonej w art. 7 k.p.k., a także w przepisie art. 4 i art. 410 k.p.k. Argumenty natomiast sformułowane we wniesionej apelacji stanowią w rzeczy samej jedynie własną ocenę tego materiału dowodowego poczynioną przez skarżącego. Jednakże ocena ta jest li tylko zwyczajną polemiką z oceną tegoż materiału dokonaną przez Sąd I instancji, nie dając jakichkolwiek podstaw do ingerencji w zaskarżone orzeczenie.

W świetle powyższego, za całkowicie bezzasadny należy również uznać podniesiony przez skarżącego zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, którego miał się dopuścić Sąd I instancji, poprzez - najogólniej rzecz ujmując - przyjęcie, że oskarżony dopuścił się przypisanego mu zaskarżonym wyrokiem przestępstwa. Zarzut ten jest pochodną odmiennej oceny dowodów, dokonanej przez skarżącego w wywiedzionym środku odwoławczym, której Sąd Odwoławczy w żadnej części nie podziela. W przekonaniu Sądu II instancji dowody obdarzone przez Sąd Rejonowy wiarą dawały w pełni podstawę do poczynienia przez tenże Sąd zaprezentowanych w pisemnych motywach wyroku ustaleń faktycznych w zakresie przypisanego oskarżonemu czynu. Podkreślenia w tym miejscu wymaga, że o błędzie w ustaleniach faktycznych można mówić tylko wówczas, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada zasadom logicznego rozumowania. Zarzut ten mógłby być skuteczny jedynie w razie wykazania sądowi orzekającemu w I instancji uchybień przy ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego, polegających na nie uwzględnieniu przy jej dokonywaniu – tak zasad logiki, wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego, jak też całokształtu ujawnionych w sprawie okoliczności (art. 410 k.p.k.) W sytuacji, w której takowych uchybień on nie wykazuje poprzestając, co jest bardzo częstym zjawiskiem, na zaprezentowaniu własnej, nie liczącej się na ogół z wymogami tegoż art. 410 k.p.k., ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego, nie sposób uznać, że rzeczywiście Sąd I instancji dopuścił się przy wydaniu tego zaskarżonego orzeczenia tego rodzaju uchybienia – wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 27 kwietnia 2006 roku, sygnatura akt II AKa 80/06.

Oczywiście jest „prawem obrony oskarżonego mnożenie, a nawet wyolbrzymianie na każdym etapie postępowania takich faktów i ich ocen, które pozwalają na powątpiewanie w jego winę, pod warunkiem wszakże nieprzeinaczania faktów (lojalności wobec faktów)” – wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 maja 1999 roku, sygn. akt IV KKN 714/98. Apelacja obrońcy oskarżonego J. C. takich wymogów nie spełnia, a istota zawartych w niej zarzutów sprowadza się do lansowania odmiennej, opartej jedynie na wyjaśnieniach oskarżonego, wersji zdarzeń, z pominięciem całości przeprowadzonych dowodów, do których odniósł się Sąd Rejonowy. Przedstawiona w uzasadnieniu środka odwoławczego argumentacja jest w istocie dowolną oceną faktów i okoliczności i jako taka nie zasługiwała na uwzględnienie.

Kontrola odwoławcza wykazała zatem, że Sąd Rejonowy – dokonując ustaleń faktycznych, co do przebiegu zdarzenia – uwzględnił całokształt ujawnionych okoliczności i nie popadł w wątpliwości, które, wobec braku możliwości ich usunięcia, należałoby rozstrzygnąć na korzyść oskarżonego. Również Sąd odwoławczy, po dokonaniu wnikliwej analizy akt niniejszej sprawy, nie dopatrywał się w rozumowaniu Sądu Rejonowego luk i wątpliwości, które należałoby rozstrzygnąć na korzyść oskarżonego. W przekonaniu bowiem Sądu II instancji, jeżeli da się wiarę zeznaniom świadków, opiniom biegłych i ich zeznaniom, które Sąd I instancji obdarzył zaufaniem, oraz uwzględni pozostały materiał dowodowy, zgromadzony w niniejszej sprawie, w postaci dokumentów, to brak jest miejsca dla powstania jakichkolwiek wątpliwości, a tym bardziej wątpliwości niedających się usunąć, co do sprawstwa oskarżonego w zakresie przypisanego mu przestępstwa.

Podkreślić przy tym w tym miejscu należy, że dwukrotnie Sąd I instancji rozstrzygnął wątpliwości na korzyść oskarżonego J. C.. Pierwszy raz przyjmując, iż oskarżony wjechał na remontowany most przy świetle zmieniającym się z pomarańczowego na czerwony, pomimo iż dwoje świadków zeznało, iż było już światło czerwone. A drugi raz, w ślad za aktem oskarżenia, przyjmując, iż w miejscu zdarzenia obowiązywało administracyjne ograniczenie prędkości do 50 km/h, gdy tymczasem w okresie remontu mostu wprowadzono tam ograniczenie prędkości do 30 km/h.

Konkludując, Sąd Odwoławczy stwierdza, iż zarzut skarżącego, jakoby przebieg zdarzenia był odmienny od tego ustalonego przez Sąd I instancji, nie zasługuje na uwzględnienie, a ustalony przez sąd meriti stan faktyczny w pełni uprawniał do uznania winy oskarżonego J. C. w takim zakresie, w jakim orzekł to Sąd Rejonowy w zaskarżonym wyroku. Podzielając to stanowisko, Sąd Odwoławczy uznał, że nie ma powodów do zmiany wyroku w taki sposób, w jaki chciałby to widzieć autor apelacji, czyli uniewinnienia oskarżonego.

Sąd Odwoławczy w pełni podziela także stanowisko Sądu I instancji, że oskarżony J. C. swoim zachowaniem, opisanym w ustaleniach faktycznych pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku, wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 177 § 2 k.k. Nie może bowiem budzić wątpliwości, że oskarżony umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym i nieumyślnie w istotny sposób przyczynił się do wypadku drogowego, w wyniku którego śmierć na miejscu poniosła M. K..

Sąd Okręgowy w pełni podziela szeroko zacytowany w apelacji przez skarżącego fragment Komentarza do art. 177 Kodeksu Karnego pod redakcją naukową Violetty Konarskiej –Wrzosek (karty 396 -397 akt). Jednak, zdaniem Sądu Okręgowego, skarżący z tego cytatu wyciągnął błędne wnioski.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że nie może budzić wątpliwości, że pokrzywdzona M. K. przechodziła w sposób nieprawidłowy, z naruszeniem przepisów o ruchu drogowym, na drugą stronę jezdni z lewej strony na prawą, gdyż nie dokonała właściwej obserwacji sytuacji, niewłaściwie oceniając prędkość nadjeżdżającego samochodu, i decydując się na przebiegnięcie przez jezdnię.

Wbrew jednak twierdzeniom skarżącego, zawartym w punkcie 3 zarzutów apelacji, Sąd Okręgowy nie dostrzega sprzeczności pomiędzy sentencją zaskarżonego wyroku, gdzie mowa o tym, iż „piesza przechodziła w sposób nieprawidłowy” z pisemnym uzasadnieniem tegoż wyroku, gdzie stwierdzono, że „w miejscu, w którym doszło do wypadku dopuszczalne jest przechodzenie pieszych”. Rację ma bowiem Sąd I instancji, że w miejscu, w którym doszło do wypadku, dopuszczalne jest przechodzenie pieszych, gdyż w myśl przepisów o ruchu drogowym przechodzenie przez jezdnię poza przejściem dla pieszych jest dozwolone, gdy odległość od przejścia przekracza 100 metrów. Jedynie sposób zrealizowania tego przejścia przez jezdnię przez pokrzywdzoną był nieprawidłowy. Na tym polegało jej przyczynienie się do zaistnienia przedmiotowego wypadku. Równocześnie Sąd Okręgowy w pełni podziela stanowisko Sądu Rejonowego, że to przyczynienie się pokrzywdzonej było nieznaczne.

Przede wszystkim podkreślić należy, że pokrzywdzona była dzieckiem, trzynastoletnią dziewczynką, która nie potrafiła prawidłowo ocenić prędkości nadjeżdżającego samochodu, prowadzonego przez oskarżonego, i dlatego, pomimo, iż spojrzała czy coś jedzie, zdecydowała się przebiec przez jezdnię. W ślad za Sądem I instancji wskazać należy, że pokrzywdzona, wiedząc, iż w tym miejscu trwają roboty drogowe, obowiązuje ruch wahadłowy i że z kierunku, z którego nadjechał oskarżony od dłuższego czasu nie jechał żaden samochód, mogła nie spodziewać się, że oskarżony jedzie aż z tak znaczną prędkością, i uznać – niestety błędnie – że zdąży przebiec na drugą stronę jezdni.

Natomiast oskarżony J. C. naruszył szereg zasad ruchu drogowego, w tym przede wszystkim zasadę ostrożności, ograniczonego zaufania i prędkości bezpiecznej.

Nie może budzić wątpliwości, że zachowanie oskarżonego poprzedzające wypadek, jak i w jego trakcie, przeczy pojęciu ostrożności, określonego w art. 3 prawa o ruchu drogowym, w myśl którego tzw. ostrożność zwykła mieści się w ramach wymogów stawianych wzorcowi normatywnemu w postaci „dobrego kierowcy”, a więc osoby rozsądnej, rozważnej i odpowiedzialnej, która opanowała zasady uczestnictwa w ruchu, potrafi umiejętnie prowadzić pojazd i

dysponuje niezbędnym minimum doświadczenia. Oskarżony wprawdzie w trakcie zdarzenia był osobą pełnoletnią (miał już ukończone 20 lat) i miał uprawnienia do prowadzenia samochodu, ale na pewno nie był kierowcą rozsądnym, rozważnym i odpowiedzialnym, o czym świadczy sposób w jaki wyprzedził samochód prowadzony przez świadka K. K., moment wjazdu na odcinek z ruchem wahadłowym w trakcie obowiązującego tam już wówczas światła pomarańczowego zmieniającego się na czerwone oraz prędkość z jaką oskarżony poruszał się po moście i zjeżdżał z niego, a także brak jakiegokolwiek reakcji oskarżonego na pojawienie się dziewczynki przed jego samochodem.

Oskarżony uchybił też zasadzie ograniczonego zaufania. Zgodnie z obowiązującym stanowiskiem Sądu Najwyższego, prowadzący pojazd ma prawo liczyć na respektowanie zasad bezpieczeństwa ruchu przez współuczestników ruchu dopóty, dopóki ich cechy osobiste lub określone zachowanie się albo inna szczególna uzasadniona doświadczeniem życiowym sytuacja nie każą oczekiwać, że mogą się oni nie dostosować do tych zasad. Wskazówką, że współuczestnicy ruchu mogą się zachować na drodze w sposób nieprawidłowy, jest zwłaszcza jawna i dostrzegalna dla prowadzącego pojazd ich niezdolność przestrzegania zasad ruchu, jak np. u dzieci. Ich obecność, bez opieki starszych, na jezdni lub w jej bezpośrednim pobliżu, powinna być dla kierowcy sygnałem nakazującym szczególną nieufność i ostrożność. Nieuświadomienie sobie przez dzieci niebezpieczeństwa lub też jego niedocenianie może prowadzić do nieobliczalnych reakcji, jak na przykład do przebiegania w ostatniej chwili przed pojazdem. Dlatego kierujący pojazdem powinien w takiej sytuacji być przygotowany na nieoczekiwany rozwój wydarzeń oraz odpowiednio ograniczyć prędkość.

Wreszcie na pewno prędkości z jaką poruszał się w trakcie zdarzenia oskarżony, uwzględniając prowadzone tam wówczas roboty drogowe i wprowadzony ruch wahadłowy, na pewno nie można uznać za prędkość bezpieczną. Zgodnie z dyspozycją art. 19 ust. 1 prawa o ruchu drogowym kierujący powinien jechać z prędkością zapewniającą panowanie nad pojazdem z uwzględnieniem warunków w jakich ruch się odbywa, w szczególności zaś takich okoliczności jak: rzeźba terenu, stan i widoczność drogi, stan pojazdu oraz warunki atmosferyczne. Prawie czterdziestoletnie doświadczenie zawodowe Sądu Okręgowego pozwala na stwierdzenie, że gdyby oskarżony poruszał się nie z prędkością 80 km/h, lecz chociażby li tylko z prędkością 50 km/h, to może do wypadku doszłoby, ale jego konsekwencje mogłyby nie być, aż tak nieodwracalne jak w niniejszej sprawie. Wyniki licznych badań w tym zakresie jednoznacznie wskazują, że kontakt pieszego z pojazdem poruszającym się z prędkością około 50 km/h daje pieszemu szansę na przeżycie. Im prędkość większa tym ta szansa mniejsza, a im prędkość mniejsza tym szansa przeżycia wzrasta. Nie jest w tym celu potrzebna opinia biegłego, gdyż jest to wiedza powszechna. Ponadto żaden biegły nie odpowie na pytanie czy pieszy przeżyłby bądź nie przy konkretnej prędkości pojazdu, gdyż jest to uzależnione od wielu czynników, a nie tylko od prędkości z jaką porusza się pojazd.

Na koniec wskazać też należy, że oskarżony nie wykonał żadnego manewru obronnego, co mógł uczynić i co bez wątplenia, jeżeli nawet nie wykluczyłoby wypadku, to na pewno ograniczyłoby jego skutki. Podkreślić przy tym należy, że nic nie ograniczało oskarżonemu widoczności i widział pokrzywdzoną. Dywagacje obrońcy oskarżonego, że skoro świadek M. S. (2) w ostatniej chwili się zatrzymał, to oskarżony nie miał żadnego czasu na podejmowanie czynności obronnych jest całkowicie chybione. Jak już bowiem powyżej wspomniano, obecność dzieci, bez opieki starszych, powinna być dla oskarżonego sygnałem nakazującym szczególną nieufność i ostrożność, skutkującą przygotowaniem się na nieoczekiwany rozwój wydarzeń oraz odpowiednim ograniczeniem prędkości, czego niestety oskarżony nie uczynił.

W kontekście zestawionych powyżej zasad ruchu drogowego, naruszonych zarówno przez pokrzywdzoną, jak i oskarżonego, zdaniem Sądu Okręgowego, nie może budzić najmniejszych nawet wątpliwości, że to naruszenie przez oskarżonego J. C. zasad ostrożności, ograniczonego zaufania i prędkości bezpiecznej w sposób istotniejszy przyczyniło się do wypadku i dlatego też, to oskarżony J. C. podlega odpowiedzialności karnej za zaistniały wypadek. Oskarżony J. C., widząc światło pomarańczowe na sygnalizatorze przed odcinkiem drogi z ruchem wahadłowym, powinien był powstrzymać się przed wjazdem na most, bądź - już po wjeździe na most - poruszać się z prędkością bezpieczną z uwagi na prowadzone tam roboty drogowe, a wreszcie widząc dwójkę dzieci, zastosować zasadę ograniczonego zaufania i ograniczyć prędkość swojego samochodu i, dostrzegając, że dziewczynka jednak zdecydowała się przebiec przez jezdnię, wykonać manewr obronny w postaci hamowania, bądź skrętu w celu ominięcia dziewczynki. Zachowanie

dziewczynki jedynie przyczyniło się do wypadku, jednak trudno stwierdzić, że wypadek spowodziło naruszenie przez nią zasady bezpieczeństwa w ruchu.

W kontekście powyższych rozważań za całkowicie chybione uznać też należy stanowisko obrońcy oskarżonego o braku związku przyczynowo – skutkowego pomiędzy naruszeniem przez oskarżonego przepisów o ruchu drogowym, a skutkiem w postaci przedmiotowego wypadku. W świetle bowiem ustalonego przez Sąd I instancji stanu faktycznego i powyższych uwag jest to po prostu wprost oczywiste.

Reasumując w pełni zasadnie zatem Sąd I instancji uznał, iż ustalone zachowanie oskarżonego J. C. wyczerpało znamiona przestępstwa z art. 177 § 2 k.k.

Ponieważ apelacja obrońcy oskarżonego J. C. skierowana została przeciwko całości rozstrzygnięcia, a część jej zarzutów dotyczy wymiaru kary i środków karnych, Sąd Odwoławczy, na podstawie art. 447 § 1 k.p.k., dokonał także oceny kary wymierzonej oskarżonemu J. C. przez Sąd Rejonowy.

Odnosząc się do zaskarżonego wyroku w części dotyczącej orzeczenia o karze, Sąd Odwoławczy w pełni podzielił wskazane w uzasadnieniu okoliczności, jakie Sąd I instancji miał na względzie przy wymiarze kary. Biorąc pod uwagę przedmiotowe i podmiotowe okoliczności, które uwzględnić należało przy wymiarze kary, w ocenie Sądu Okręgowego zdecydowanie nie przekracza ona stopnia winy, jest współmierna do stopnia społecznej szkodliwości przypisanego oskarżonemu czynu, spełnia zadanie społeczne oddziaływania kary i cele szczególnie – prewencyjne. Kara ta spełnia wymogi określone dyrektywami art. 53 k.k. i choć jest karą surową, to jednak - z uwagi na okoliczności obciążające - jest ona karą wyważoną i sprawiedliwą.

O rażącej niewspółmierności kary w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k. nie można mówić w sytuacji, gdy sąd - tak jak w analizowanej sprawie - wymierzając karę uwzględnił wszystkie okoliczności wiążące się z poszczególnymi ustawowymi dyrektywami. O rażącej niewspółmierności kary nie można mówić także wówczas, gdy – jak w sprawie niniejszej – granice swobodnego uznania sędziowskiego, stanowiącego ustawową zasadę sądowego wymiaru (art. 53 § 1 k.k.), nie zostały przekroczone. Należy bowiem pamiętać, że rażąca niewspółmierność kary, o jakiej mowa w art. 438 pkt 4 k.p.k., może zajść tylko wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć wpływ na wymiar kary, można przyjąć, że zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną w I instancji, a karą, która byłaby prawidłowa w świetle dyrektyw art. 53 k.k. W tej sprawie taka okoliczność nie zachodziła.

Wskazać też należy, iż ujęta w obowiązującym kodeksie karnym zasada indywidualizacji kary oznacza, że rodzaj i wysokość wymierzanej kary musi odnosić się stricte do realiów konkretnej sprawy, a przede wszystkim do tego oskarżonego, któremu ma zostać wymierzona. I w ocenie Sądu II instancji, orzeczone przez sąd rozstrzygający wobec oskarżonego J. C. kara 1 roku pozbawienia wolności, ukształtowana została przez Sąd I instancji na poziomie właściwym i adekwatnym do wagi popełnionego przez niego czynu.

Zatem, zdaniem Sądu Odwoławczego, ukształtowany przez Sąd Rejonowy wymiar kary w zaskarżonym wyroku stanowić będzie dla oskarżonego dolegliwość proporcjonalną do stopnia jego zawinienia i okoliczności sprawy, uwzględniającą w należyтым stopniu stopień społecznej szkodliwości popełnionego przez niego przestępstwa i stanowić będzie dla niego istotną, aczkolwiek nie nadmierną dolegliwość, w należyтым stopniu uwzględniającą dyrektywy wskazane w ustawie w zakresie prewencji ogólnej i szczególnej.

Zastrzeżeń Sądu Odwoławczego nie budziło także orzeczenie Sądu Rejonowego dotyczące zastosowania wobec oskarżonego środka karnego w postaci zakazu prowadzenia pojazdów i to na okres 6 lat. Za takim rozstrzygnięciem przemawiał bowiem sposób działania oskarżonego i żadną miarą nie można uznać tego środka karnego za rażąco surowy. W tym zakresie Sąd Okręgowy w pełni podziela stanowisko Sądu I instancji zawarte na karcie 17 uzasadnienia zaskarżonego wyroku (karta 379 akt). Podobnie Sąd Okręgowy ocenia rozstrzygnięcie dotyczące nakazania oskarżonemu zwrotu prawa jazdy, podkreślając, iż treść przepisu art. 43 § 3 k.k., wbrew twierdzeniom apelującego, nie zawiera zastrzeżenia, iż zwrot prawa jazdy następuje li tylko w sytuacji prawomocnie orzeczonego zakazu prowadzenia pojazdów. Mowa w nim jest bowiem jedynie o tym, że orzekając zakaz określony w art. 42 k.k.,

sąd nakłada obowiązek zwrotu dokumentu uprawniającego do prowadzenia pojazdu. Na pewno zaś rację ma Sąd I instancji, że oskarżony winien być jak najszybciej wyeliminowany z ruchu drogowego

Wątpliwości Sądu Okręgowego nie wzbudziło także zobowiązanie oskarżonego do uiszczenia nawiązki na rzecz każdego z oskarżycieli posiłkowych i to w kwocie po 20.000 złotych. Rozstrzygnięcie to stanowiło naturalną konsekwencję zachowania oskarżonego, na skutek którego oskarżyciele posiłkowi ponieśli niepowetowaną stratę, a w konsekwencji doznali ogromnej nieodwracalnej krzywdy.

Prawidłowe było również rozstrzygnięcie zawarte w punkcie 2 zaskarżonego wyroku, dotyczące zaliczenia na poczet orzeczonego środka karnego okresu zatrzymania prawa jazdy.

Odnosząc się zaś do zarzutu apelacji dotyczącego niezastosowania wobec oskarżonego J. C. dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia wykonania kary, to może i Sąd I instancji na ten temat wprost się nie wypowiedział. Jednak analizując argumentację Sądu I instancji dotyczącą zarówno rodzaju, jak i wysokości kary oraz środka karnego zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych, a także wczytując się we fragment uzasadnienia dotyczący orzeczonych nawiązek, można wyciągnąć tylko jeden wniosek, że oskarżony J. C. na to dobrodziejstwo po prostu nie zasługuje.

Powtarzając w ślad za Sądem Rejonowym, wskazać należy, że oskarżony J. C., pomimo wcześniejszej czterokrotnej karalności mandatem za przekroczenie prędkości, poruszał się w terenie zabudowanym z nadmierną prędkością, naruszając i lekceważąc szereg zasad ruchu drogowego, jechał brawurowo, narażając życie i zdrowie innych ludzi. Pomimo upływu ponad roku od zdarzenia, dopiero składając wyjaśnienia na rozprawie stwierdził, że przeprasza oskarżycieli posiłkowych, a jak wynika z załączonych do akt wydruków z profilu oskarżonego na Instagramie nie przeżywał w sposób szczególny tego co się stało (karty 335 - 339 akt). Wreszcie o arogancji oskarżonego świadczą także słowa świadka M. S. (2), który w toku przesłuchania na rozprawie w dniu 16 maja 2018 roku zeznał, że kiedy krzyknął do oskarżonego co zrobił, to J. C. odpowiedział mu „nie wbiega się pod kola samochodu”. Podkreślić przy tym także należy, że oskarżony nie miał żadnego powodu, aby w dniu zajścia spieszyć się, poza tym, że był spóźniony na mecz z kolegami.

Wszystkie powyższe okoliczności wykluczają możliwość przyjęcia pozytywnej prognozy odnośnie oskarżonego J. C., w szczególności zaś nic nie świadczy o tym, że z przedmiotowego zdarzenia wyciągnął on jakieś wnioski na przyszłość. W ślad za Sądem I instancji należy uznać, że złagodzenie orzeczonej kary czy to poprzez jej obniżenie czy też poprzez zastosowanie warunkowego zawieszenia jej wykonania łamało by postulat prewencji generalnej, to jest dało by społeczeństwu sygnał, że łamanie zasad ruchu drogowego traktowane jest przez wymiar sprawiedliwości pobłażliwie. A tak nie jest i nie będzie.

Wreszcie wskazać należy, że w myśl art. 69 § 1 k.k. sąd **może** warunkowo zawiesić wykonanie kary pozbawienia wolności orzeczonej w wymiarze nieprzekraczającym roku, jeżeli sprawca w czasie popełnienia przestępstwa nie był skazany na karę pozbawienia wolności i jest to wystarczające dla osiągnięcia wobec niego celów kary, a w szczególności zapobieżenia powrotowi do przestępstwa. Zdaniem Sądu Okręgowego, w przypadku oskarżonego J. C. zastosowanie warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej kary pozbawienia wolności nie byłoby wystarczające dla osiągnięcia wobec niego celów kary, a to z przyczyn szeroko opisanych w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, jak i powyżej w niniejszym uzasadnieniu.

Podkreślić w tym miejscu także należy, że w myśl art. 54 § 1 k.k. wymierzając karę młodocianemu, sąd kieruje się przede wszystkim tym, aby sprawcę wychować. Zdaniem Sądu Okręgowego cel ten osiągnie właśnie kara orzeczona wobec oskarżonego w zaskarżonym wyroku.

Reasumując, Sąd II instancji, nie widząc podstaw do dokonania korekty zaskarżonego wyroku także w zakresie wymierzonej kary i środków karnych, zaskarżone orzeczenie utrzymał w mocy, o czym orzekł, jak w punkcie I wyroku wydanego w dniu 14 grudnia 2018 roku.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Okręgowy orzekł, jak w punkcie II swego wyroku, zasądając na podstawie art. 634 k.p.k. i art. 627 k.p.k. od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów procesu za postępowanie odwoławcze w kwocie 20 złotych i, na podstawie art. 1 i art. 2 ustęp 1 punkt 3 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych, wymierzył oskarżonemu opłatę za II instancję w kwocie 180 złotych, czyli łącznie 200 złotych.

/Jarosław Ochocki/ /Małgorzata Ziolecka/ /Mariusz Sygreła/